

Status języka a wola ludu i kodyfikacja Przypadek śląski

Słowa klucze: Śląsk, kodyfikacja, język, dialekt, język regionalny

Rozważania na tytułowy temat trzeba po raz kolejny zacząć od kwestii częściowo już wyeksplloatowanej – choć trudno od niej uciec – tzn. od próby wskazania granicy między językiem a dialektem. Punktem spornym jest tu uznanie, czy język musi (czy też nie) być w pełni skodyfikowany – w przeciwieństwie do dialektu, który takiej kodyfikacji nie wymaga. Językoznawstwo typologiczne podaje, że na świecie jest ok. 6 500 języków (być może 7 000) (zob. np. MAJEWICZ, 1989: 9–20; COMRIE, MATTHEWS, POLINSKY, red., 1998: 16; WALCZAK, 2006: 154–155; AUSTIN, red., 2008: 6). Ta liczba jest nieweryfikowalna z dwóch względów. Po pierwsze, ponoć na świecie co tydzień ginie jeden język¹. Drugą przyczyną niemożności jej weryfikacji wynika z faktu, iż tylko 30% języków świata ma jakąkolwiek formę zapisu, zatem brak jest ścisłej dokumentacji, która pozwoliłaby je zliczyć. Można by tu podać i trzecią przyczynę, tkwiącą w politycznej działalności nazewniczej w niektórych państwach. Większość państw (odpowiednie instytucje, ale i obywatele tychże państw) Europy i świata uznało istnienie (powstanie) czterech języków (w czterech państwach): serbskiego, chorwackiego, czarnogórskiego i bośniackiego, pełniących funkcję języków oficjalnych zgodnie z konstytucjami tych państw. Odrębność wymienionych języków wedle kryteriów czysto językoznawczych jest co najmniej nikła. Jednak zgodnie z wolą polityczną² użytkowników są to dziś odrębne języki. O niestabilności sytuacji językowej wynikającej wyłącznie z polityki może świadczyć kwestia języka używanego w Mołdawii³. Przez ponad 20 lat na przełomie XX i XXI wieku Europa w zasadzie uznawała istnienie języka mołdawskiego – taki bowiem na początku lat 90. XX wieku został wpisany do mołdawskiej (mołdowskiej) konstytucji. Nigdy nie uznali istnienia języka mołdawskiego Rumuni, twierdząc, iż nie jest to nawet dialekt języka rumuńskiego, ale po prostu język rumuński. Z końcem 2013 roku zarówno użytkownicy tego etnolektu, jak i obserwatorzy zewnętrzni musieli jeszcze raz zmienić zdanie i przyznać rację oporowi Rumunów. Sytuacja ta została

¹ W czasopiśmie „Language” w 1992 roku Michael Krauss z Alaska Native Language Center stwierdził, że 90% języków za sto lat będzie martwych (cyt. za: COMRIE, MATTHEWS, POLINSKY, red., 1998: 14).

² Wedle na wpół żartobliwego stwierdzenia Maaka Weinreicha język to dialekt, za którym stoi flota i armia, czyli tak naprawdę w rozróżnieniu języka i dialektu chodzi o status polityczny danego etnolektu. Zob. np. WICHERKIEWICZ, 2014: 24; AUSTIN, red., 2008: 7.

³ A zgodnie z decyzjami protokołu dyplomatycznego i politycznej poprawności należałoby powiedzieć: Mołdowy.

opisana i skomentowana w raporcie Biuletynu Informacyjnego Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego:

Zgodnie z decyzją mołdawskiego Trybunału Konstytucyjnego, językiem urzędowym w Republice Mołdowy jest język rumuński. Decyzja jest ostateczna i nieodwoalna. Sąd konstytucyjny rozpatrzył dwa zapytania ze strony deputowanych z partii liberalnej i liberalno-reformatorskiej. Dotyczyły one widniejącego w mołdawskiej konstytucji określenia języka państwowego jako „język mołdawski zapisywany w alfabecie łacińskim” (i możliwości jego zrównoważenia określeniem „język rumuński”), w szczególności w kontekście powołanej w preambule Deklaracji Niepodległości, w której wpisany jest język rumuński. Jak stwierdził Trybunał, Deklaracja Niepodległości jest częścią składową mołdawskiej ustawy zasadniczej. Dodatkowo, w przypadku rozbieżności pomiędzy tekstem Konstytucji a Deklaracji Niepodległości (jak np. w przypadku języka urzędowego), pierwszeństwo mają zapisy tej drugiej. W związku z powyższym, zgodnie z Deklaracją Niepodległości, językiem urzędowym w Mołdawii jest język rumuński. Decyzję sądu konstytucyjnego pozytywnie przyjęli przedstawiciele środowiska naukowego, w tym przewodniczący Mołdawskiej Akademii Nauk, którzy ocenili, że „w końcu zatrumfowała prawda”. Rozbieżne były reakcje polityków: negatywnie ocenili decyzję opozycyjni prorosyjscy komuniści, zaś przedstawiciele prawicowych liberałów uważają, że w obecnej sytuacji parlament powinien dokonać zmiany konstytucji (i ostatecznie usunąć określenie „język mołdawski”). Przewodniczący partii demokratycznej Marian Lupu jest z kolei zdania, że każdy ma prawo sam określić nazwę używanego języka i on sam, pomimo identyczności z językiem rumuńskim, „mówi w języku mołdawskim” [podkreśl. – J.T.]. Zaś przewodniczący parlamentu Igor Corman, również z partii demokratycznej, ocenił, że w sprawie języka należy przeprowadzić referendum, jednakże zmiana konstytucji nie jest możliwa ze względu na brak koniecznej większości w parlamencie.

BIS, oprac., 2013 [online: <http://www.studium.uw.edu.pl/?post%2F17861;data> dostępu: 15.08.2014]

Czy faktycznie, zgodnie z tym, co twierdzi przywołany Marian Lupu, „każdy ma prawo sam określić nazwę używanego języka”? Gdyby tak było, moglibyśmy się języków na świecie nie doliczyć w ogóle. W takiej sytuacji nie można by też kształtować właściwego podejścia do języka w państwach i narodach. A język jest jednym z najważniejszych czynników wyrażania wspólnotowości w dzisiejszym świecie – bez względu na to, ile języków oficjalnych, urzędowych, państwowych konstytucyjnie w danym kraju obowiązuje: jeden (jak w Polsce), dwa (jak w Kanadzie) czy nawet cztery (jak w Szwajcarii). Jak pisze Władysław Lubaś:

Językową identyfikację grupową wyznacza jeden lub więcej języków (np. polską identyfikację grupową wyznacza jeden język polski, szwajcarską identyfikację państwową/obywatelską zaś cztery języki). Świadomość identyfikacyjną (tożsa-

mościową) kształtuje oprócz ciągłości kulturalnej danej grupy także wieloletnia, zamierzona i celowa polityka państwowa, która – najogólniej mówiąc – opiera się albo na idei etni i wtedy preferuje dominujący w danej wspólnocie język etniczny jako identyfikacyjny czynnik narodowy (polski, czeski, rosyjski, chorwacki, słoweński itp.), niekiedy równocześnie państwowy, albo na podłożu spójni państwowej, gdzie identyfikacja narodowa/narodowościowa schodzi na dalszy plan, a identyfikacja państwowa jest dominująca, którą wyznaczają języki, chociaż nie bezwyjątkowo (np. Szwajcaria z czterema równoprawnymi językami: niemieckim, francuskim, włoskim i retoromańskim, czy b. Związek Radziecki z panującym językiem rosyjskim i tylko formalnie, a nie funkcjonalnie równymi mu pod względem prawnym licznymi językami narodowymi/narodowościowymi).

LUBAŚ, 2009: 43–44

Dostrzeżenie wielkiej wagi polityki w kwestii językowej w Polsce przypada na lata 70. XX wieku. Ważnym wydarzeniem była „konferencja naukowa [...] zorganizowana w 1976 roku w Sosnowcu przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, której owocem był 1. tom »Socjolingwistyki«, nowego periodyku naukowego wydawanego pod redakcją Władysława Lubasia przez Uniwersytet Śląski” (LUBAŚ, 2009: 37). Tom został zatytułowany właśnie *Polityka językowa* i zawierał – jak zaznaczył to we *Wstępie* redaktor – teksty prezentujące „różne stanowiska w sprawie treści i metod polityki językowej” (LUBAŚ, 1977: 7)⁴.

O tym, że nie są to kwestie łatwe i jednoznaczne, świadczy choćby przykład państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego. W przytoczonym fragmencie Lubaś pisał, iż na terenie republik byłego ZSRR tylko formalnie (a nie funkcjonalnie) obowiązywały inne języki narodowościowe niż rosyjski. Jednak sytuacja była odmienna w różnych republikach, co z pełną mocą i siłą ujawniło się na początku lat 90. XX wieku i ma swoje konsekwencje do dziś. Nigdy – jak zapewniają Gruzini – język rosyjski nie wyparł języka gruzińskiego. Rosyjski na terenie Gruzjińskiej FSRR był jedynie językiem urzędowym, szkolnym, oficjalnym. Językiem kontaktów pozaurzędowych i nieoficjalnych pozostawał język gruziński, dlatego też bardzo łatwe było wprowadzenie go jako urzędowego w państwie Gruzja (1991). Na języku litewskim (co godzi ostatnio coraz mocniej w polską mniejszość narodową w tym kraju) opierają swą tożsamość Litwini. W kraju, w którym do lat 90. XX wieku (oczywiście, wtedy w republice w ramach ZSRR) filologia litewska funkcjonowała na zasadach filologii obcej, obecnie prawie niemożliwe jest otrzymanie pracy bez bardzo dobrej znajomości tego języka. Współcześnie zwraca uwagę odmienna sytuacja językowa w dwóch sąsiadujących ze sobą państwach: Kazachstanie i Kirgistanie. Kazachowie dość szybko przyjęli język kazachski nie tylko jako środek komunikacji codziennej, lecz też jako język kontaktów oficjalnych, urzędowych, budując na nim tożsamość narodową i państwową. W sąsiednim Kirgistanie nadal na pierwszym miejscu znajduje się rosyjski, a kirgiski pozostaje nieznaną sporej części społeczeństwa.

⁴ Polityka językowa pozostała w kręgu zainteresowań językoznawców – zob. np. tom zbiorowy zatytułowany *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci* (MAZUR, red., 1999) z tekstami Walego Pisarka, Władysława Lubasia, Stanisława Gajdy, Jana Mazura, Andrzeja Markowskiego i Jerzego Podrackiego oraz innych.

Istotniejsze wszak dla omawianych kwestii są stosunki językowe w Europie, choć nazwa ta bywa dziś uznawana za politycznie niepoprawną i budzącą wątpliwości identyfikacyjne. Granice kontynentalne mogą być dla określenia tożsamości etniczno-kulturowej równie ważne jak granice państw. Nie ma wątpliwości co do przynależności kontynentalnej Litwy zawierającej się w Europie (dowolnie rozumianej), również europejskie położenie Gruzji jest już raczej niekwestionowane – choć wyznaczenie geograficznej granicy między Europą i Azją na Kaukazie dla państwa, które Kaukaz zawiera w części wewnątrz własnego terytorium, powoduje w społecznej świadomości problemy z określeniem identyfikacji kontynentalnej. Kłopotliwe jest też wskazanie kontynentalnego położenia Kazachstanu (którego reprezentacja bierze wszak udział choćby w europejskich rozgrywkach piłkarskich). Kraj ten politycznie chce być najważniejszym państwem Azji Środkowej (tam odbywały się m.in. igrzyska Azji Środkowej), jednak chętnie przyznaje się do kilku procent (szacuje się, że ok. 5%) swojego terytorium jako przynależnego do Europy. Kwestia przynależności kontynentalnej (europejskość czy azjatyckość) stwarza o wiele większe problemy tożsamościowe niż identyfikacja narodowo-państwowa. Terytorium państw określają ściśle zazwyczaj usankcjonowane i w prawie międzynarodowym uznane granice. Kontynenty – jeżeli naturalnej granicy nie stanowią wody oceanów – nie mają wyznaczonej linii granicznej (jeśli w ogóle Europę i Azję traktować jako odrębne kontynenty). A coraz więcej słyhać głosów sprzeciwu wobec takiego podziału świata. Oburza się na taki podział Tokimasa Sekiguchi, pisząc: „Tu już wyczuwam chęć Europejczyków do odłączenia Europy od »reszty świata« za wszelką cenę, nawet kosztem logiki geografii fizycznej” (SEKIGUCHI, 2008: 49). Sekiguchi powołuje się na czynniki klimatyczne, tektoniczne, kulturowe (w tym np. językowe i kulinarne), które nie pozwalają na jasne wydzielenie takich dwóch części w ramach jednego kontynentu: Eurazji⁵. Twierdzi, iż ze względów geomorfologicznych Europa ma mniej podstaw do wyodrębnienia się w ramach Eurazji niż np. Półwysep Indyjski czy Arabski, gdyż

z punktu widzenia tektoniki płyt, prawdopodobnie trudno nazwać Europę [nawet – J.T.] subkontynentem, podczas gdy Płyta Arabska i Płyta Indyjska mogą być słusznie nazwane subkontynentami. W związku z powyższym Europie zostaje tylko miano „półwysep”, które wylansował dawno temu Hans Magnus Enzensberger w dziele *Ach, Europa!*

SEKIGUCHI, 2008: 50

Swoje rozważania popiera m.in. autorytetem Normana Daviesa, przywołując jego słowa:

W gruncie rzeczy, Półwysep Europejski nie jest wcale „kontynentem”: nie stanowi odrębnej nazwy lądu. Jego powierzchnia wynosi mniej więcej 10 milionów kilometrów kwadratowych, a więc ma obszar mniejszy niż jedna czwarta Azji. [...] Współcześni geografowie klasyfikują go podobnie jak Indie – jako subkontynent Euroazji: przylądek dawnego kontynentu, zachodni wyrostek Azji.

DAVIES, 1999: 78; cyt. za: SEKIGUCHI, 2008: 50

⁵ Zresztą na początku swego tekstu pisze bardzo kategorycznie: „Wśród ludzi wykształconych chyba już nie budzi specjalnego protestu stwierdzenie, że mamy na Ziemi sześć kontynentów, czyli wielkich zwartych lądów – Afrykę, Amerykę Południową, Amerykę Północną, Antarktydę, Australię i Eurazję” (SEKIGUCHI, 2008: 49).

Zatem podział na Europę i Azję jest podziałem częściowo politycznym (zob. też: MICHNA, 2013). Czy Gruzja na obu stronach zbroczy Kaukazu leży w Europie? Gdzie jest kaukaska granica międzykontynentalna: przed Kaukazem, za Kaukazem? A może wzdłuż szczytów górskich?

Tego typu rozważania uświadamiają, że wszelkie kwestie tożsamościowe, identyfikacyjne mają wyraźne podłoże polityczne. Jeśli politycznym interesom można podporządkować częściowo geografie, to tym bardziej polityczne uwarunkowania dotyczą kwestii językowych.

Lubaś pisał, iż „polską identyfikację narodową wyznacza jeden język polski” (LUBAŚ, 2009: 43). Koncepcja ta, jak sam podkreśla, pochodzi z 1999 roku. Czy da się takie ujęcie utrzymać w Polsce XXI wieku? Czy sytuacji nie zmieniła ratyfikacja przez Polskę *Europejskiej Karty Języków Mniejszościowych lub Regionalnych* w 2009 roku, sankcjonująca w kwestiach językowych postanowienia *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z 6 stycznia 2005 roku? Oba dokumenty jako kryterium wyodrębnienia języków mniejszości narodowych i etnicznych przyjmują utożsamianie się z narodem mającym oparcie we własnym państwie w przypadku mniejszości narodowych bądź niemającym takiego oparcia w przypadku mniejszości etnicznych. Polska *Ustawa o mniejszościach narodowych...* nie podaje kryteriów wyróżnienia języka regionalnego. Artykuł 19. stwierdza, że językiem regionalnym w Polsce jest język kaszubski – zatem o uznaniu kaszubszczyzny za język zdecydowałoby w zasadzie wyłącznie wymienienie go w tekście ustawy. Jest to więc akt polityczno-prawny.

W nawiązaniu do wcześniejszych rozważań interesująca jest odpowiedź na pytanie, czy nadal „polską identyfikację wyznacza jeden język polski”. Przyjrzyjmy się wynikom spisu powszechnego z 2011 roku:

Tabela 1
Ludność według rodzaju języka używanego w kontaktach domowych w 2011 roku

Język używany w kontaktach domowych	Ogółem	Używany jako jedyny	Używany z innym(i)*	
			razem	w tym z polskim
ogółem	38 511 824	37 212 419	×	×
polski	37 815 606	37 043 602	772 003	×
niepolski	948 523	168 816	779 707	772 003
śląski	529 377	126 509	402 868	396 979
kaszubski	108 140	3 802	104 338	104 319
angielski	103 541	4 128	99 414	98 145
niemiecki	96 461	9 738	86 723	80 647
białoruski	26 448	3 950	22 498	22 419
ukraiński	24 539	4 510	20 029	19 749

* Respondenci mieli możliwość wymienienia więcej niż jednego języka – dane nie sumują się.

Źródło: GUS, oprac., 2013: 96

Tabela 2
Ludność według języka ojczystego w 2011 roku

ogółem	38 511 824
polski	37 656 090
niepolski – razem	333 892
śląski	140 012
niemiecki	58 170
ukraiński	28 172
białoruski	17 480
rosyjski	17 048
kaszubski	13 799

Źródło: GUS, oprac., 2013: 98

Tabela 3
Ludność faktycznie zamieszkała [na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – dop. J.T.]
według rodzaju i kolejności identyfikacji narodowo-etnicznych w 2011 roku

Identyfikacja narodowo-etniczna	Identyfikacja pierwsza		Identyfikacja druga	Identyfikacje – razem	
	razem	w tym jedyna		razem	w tym z polską
ogółem	38 511 824	37 072 615	917 339	38 511 824	×
polska	37 310 341	36 522 211	83 310	37 393 651	×
inna niż polska	679 613	550 404	834 029	1 467 743	871 440
śląska	435 750	375 635	410 969	846 719	430 798
kaszubska	17 746	16 377	214 801	232 547	215 784
niemiecka	74 464	44 549	73 350	147 814	63 847
ukraińska	38 387	27 630	12 613	51 001	20 797
białoruska	36 399	30 195	10 388	46 787	15 562
romska	12 560	9 899	4 489	17 049	7 036
rosyjska	8 203	5 176	4 842	13 046	7 119

Źródło: GUS, oprac., 2013: 260

Porównanie wyników spisu powszechnego, zaprezentowane w przytoczonych tabelach, pokazuje przede wszystkim rozbieżności w sposobach identyfikacji państwowo-narodowo-etnicznej. Narodowość polską deklaruje o 200 tys. osób mniej niż wynosi liczba obywateli państwa polskiego. Z kolei język polski jako ojczysty uznaje 37 656 090 osób, czyli o ok. 150 tys. więcej niż wynosi liczba osób, które, zamieszkując na terenie naszego kraju, posiadają polskie obywatelstwo. Jeszcze więcej, bo 37 815 606 (czyli o 300 tys. więcej niż osób z obywatelstwem polskim) zadeklarowało używanie języka polskiego w domu. Nie ma pełnej równoważności między obywatelstwem, poczuciem narodowości i językiem

uznawanym za ojczysty. Sprawa jest tym bardziej skomplikowana, że w spisie pozwolono na podwójne wybory: można było wskazać więcej niż jedno obywatelstwo, więcej niż jedno poczucie przynależności narodowej i/lub etnicznej i więcej niż jeden język używany w domu.

Niejednoznaczne były też same pytania spisowe:

- 1) Jaka jest Pana(i) narodowość? Przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem.
- 2) Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?
- 3) Jakim językiem(ami) zazwyczaj posługuje się Pan(i) w domu? (język używany w codziennych kontaktach domowych z osobami najbliższymi – nie należy mylić ze znajomością języka obcego)
- 4) Jaki jest Pana(i) język ojczysty? (język, którego nauczył(a) się Pan(i) jako pierwszego we wczesnym dzieciństwie – np. od matki)

GUS, oprac., 2012: 8

Przed wszystkim, w pierwszym i drugim z przytoczonych pytań zostały wymienione razem (jako równorzędne) narodowość i etniczność, bez możliwości rozdzielenia tych identyfikacji w odpowiedzi. Zatem trudno rozstrzygnąć, co faktycznie mieli na myśli badani. Czy jeśli ktoś wybrał w drugim pytaniu opcję śląską obok polskiej w pierwszym, to uważa się za człowieka o podwójnej narodowości czy za osobę narodowości polskiej z etniczną identyfikacją śląską? A jeśli nawet przy pierwszym pytaniu ktoś wskazał opcję śląską (435 750 osób), ale nie jako jedyną (375 635 osób), to czy uważa się za człowieka o narodowości śląskiej z etniczną identyfikacją polską? A może znów za osobę dwunarodowościową? Czy może jednak ta pierwsza jest identyfikacją etniczną (śląska), a druga narodową (polska), a kolejność ich wskazania wynika z chęci zaznaczenia ważności identyfikacji śląskiej i może częściowo z pewnej przekory (nie bez znaczenia był fakt, iż tuż przed spisem padły publicznie słowa Jarosława Kaczyńskiego o śląskości jako zakamufłowanej opcji niemieckiej, które wzbudziły ogromne oburzenie także poza Śląskiem)?

Dalej, czy próba zdefiniowania języka ojczystego w czwartym pytaniu na pewno respondentów, interpretatorów wyników i badaczy zadowalała? Czy język ojczysty na pewno jest zawsze językiem pierwszym? I odwrotnie: Czy język pierwszy zawsze zostaje dla jednostki językiem ojczystym? Należy przypomnieć, iż dla Polaków nazwa *język ojczysty* nie jest tym samym, co *mother tongue* po angielsku, *Muttersprache* po niemiecku i wreszcie *langue maternelle* po francusku (zob. np. LIPIŃSKA, 2003; MIODUNKA, 2003; TAMBOR, 2007). Różnica nie polega na nabywaniu języka od matki czy ojca. W polskiej nazwie *język ojczysty* (< *ojczyzna*) nie o ojca chodzi. Dla Polaków to kategoria ideologiczna – zatem podlegająca wyborowi. Owego wyboru można dokonać także w dorosłym życiu. Przykładów zmiany (konwergentnej) języka ojczystego z innego na polski dostarczają choćby członkowie polskiej emigracji, np. w drugim czy trzecim pokoleniu, którzy nagle odkrywają silny związek ze swymi korzeniami⁶.

⁶ O innym typie konwergencji, wynikającej z identyfikacji z rodzącą się nową grupą etniczną (na przykładzie śląskim) zob. GREŃ, 2012.

Kolejną kwestią, zwracającą uwagę w wynikach spisowych, jest duża liczba osób, które zadeklarowały (jako pierwszą lub drugą) tożsamość śląską: 846 719. To prawie cztery razy więcej niż liczba deklaracji kaszubskich i prawie sześć razy więcej niż ma ich największa spośród ustawowo uznanych mniejszości narodowych w Polsce, czyli niemiecka. Język śląski (bez względu na to, czy uznajemy etnolekt śląski za język czy też nie) jako ojczysty wskazało 140 012 respondentów, czyli prawie trzy razy więcej niż język niemiecki, a ponad dziesięciokrotnie więcej niż kaszubski. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę deklaracje dotyczące języka używanego w domu, to proporcje w stosunku do kaszubskiego i niemieckiego się wyrównują (5:1), ale liczba wskazań śląskiego jako języka pierwszego, domowego wzrasta do 529 377.

Rodzi się zatem pytanie: czy w takiej sytuacji nie czas byłoby na podniesienie statusu etnolektu śląskiego do rangi języka regionalnego? Czy wola tak wielkiej liczby użytkowników (ponad pół miliona, podczas gdy ponad 50% języków świata ma mniej niż 10000 użytkowników) nie jest warunkiem nie tylko koniecznym, lecz także wystarczającym do takiego aktu ustawowego?

Warto wymienić po raz kolejny argumenty za taką decyzją i przeciw niej. Po pierwsze, jak już zostało wskazane, brak jednoznacznych językoznawczych kryteriów odróżniania języka od dialektu. Wystarczająca liczba słownictwa i struktur gramatycznych różni śląski od języka ogólnopolskiego, by spełnić kryterium wzajemnej (nie)zrozumiałości. Karol Dejna pisał, iż

[o]drębność etniczno-językowej krainy, która stała się kolebką śląskich innowacji językowych, sięga czasów przedpiastowskich, kiedy to poszczególne ugrupowania plemion śląskich, względnie ich zespoły, zajmowały dolinę górnej połowy Odry po ujście Bobru. Mimo że wytworzone dawno poczucie odrębności Śląska było tradycyjnie silnie wyczuwane, a nawet przez długie wieki pogłębiane przez szereg czynników politycznych, dialekt tej dzielnicy rozwijał się w wielu szczegółach tak samo jak sąsiednie dialekty. Także w okresie osłabienia kontaktów ludności śląskiej z ludnością wielkopolską czy małopolską rozwijały się tu paralelne właściwości językowe na skutek chyba silniejszych więzów pokrewieństwa i być może podobnych substratów.

DEJNA, 1973: 261

I choć – jak podkreśla to Kazimierz Nitsch – „[w]zięty jako całość, Śląsk nie ma pozytywnych znamionujących go właściwości językowych: za taką uznać można chyba tylko *je-* w wyrazie *jęgła...*” (NITSCH, 1957: 99), to w takiej konfiguracji i nasileniu cechy te nie występują w żadnym innym regionie. Aby jednak wyjątkowość owej konfiguracji była wyraźna i możliwe było spełnienie warunków stawianych przez sporą część polskich językoznawców, którzy wciąż poszukują w tej kwestii argumentów czysto językoznawczych, trzeba, by etnolekt śląski przeszedł proces kodyfikacji⁷.

⁷ Warto tu nawiązać do dokumentu Rady Języka Polskiego, wyrażającego stanowisko Rady w sprawie języka śląskiego (cyt. za: [Rada Języka Polskiego], 2012: 3). Pierwszy punkt stanowiska brzmi następująco:

„1) Granica między językiem a dialektem jest płynna zarówno diachronicznie (niektóre odmiany terytorialne jakiegoś języka, uważane początkowo za dialekty dojrzewającą, rozwijają się i z czasem

Zatem w dzisiejszych czasach i w dzisiejszym świecie kodyfikacja etnolektu śląskiego jest niezbędna. Jest niezbędna, gdyż jest w Polsce uznawana za jeden z koniecznych warunków przyznania mu prawnego statusu języka regionalnego. Ów prawny status z kolei jest niezwykle istotny choćby z dwóch powodów: prestiżowego i materialnego. Wyższy prestiż ma w społeczeństwie etnolekt, który można nazwać *językiem* – potocznie nazwa *gwara* ma wydźwięk pejoratywny (m.in. ze względu na liczne konotacje socjalne, potwierdzone w słownikach: *gwara przestępcza*, *złodziejska*, *więzienna*). Nie bez znaczenia są również kwestie ekonomiczne – status języka regionalnego ułatwia pozyskiwanie środków (ze źródeł krajowych i choćby unijnych) na ochronę i promocję tegoż języka: inicjatywy edukacyjne, programy medialne, publikacje itp.

Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych jest bardzo ważnym europejskim dokumentem. W *Preambule* do niej „podkreśla się wartość wielokulturowości i wielojęzyczności i uznaje, że ochrona języków regionalnych bądź mniejszościowych i poparcie dla nich nie powinny przebiegać ze szkodą dla języków oficjalnych i potrzeby ich poznawania”. *Europejska Karta* stanowi więc dokument bogactwa kulturowego każdego państwa, a nie narzędzieubożenia kulturowo-językowego państw, które ją ratyfikują. Języki mniejszościowe i regionalne wymienione w akcie ratyfikacyjnym *Karty* są językami

uzyskują status osobnego języka), jak i synchronicznie (ta sama odmiana języka bywa pod pewnymi względami lub przez pewnych badaczy uznawana za dialekt, pod innymi względami lub przez innych badaczy traktowana jako odrębny język). W wielu wypadkach o przyznaniu dialektowi statusu odrębnego języka decydują względy polityczne”.

Zatem w pierwszym punkcie opiniodawcy zgadzają się z możliwością niejęzykoznawczej interpretacji statusu etnolektów. Punkt drugi rozpoczyna zdanie, które jest wielce dyskusyjne:

„2) Mowa rodowitych mieszkańców Śląska uważana była i jest **przez bodaj wszystkich polskich językoznawców** za dialekt języka polskiego, obejmujący wiele różnych gwar” [podkreśl. – J.T.]. Wobec trwającej dyskusji nad statusem śląszczyzny, do której włączyli się językoznawcy (zob. np. teksty przywoływane w niniejszym artykule) takie uogólnienie jest właściwie niedopuszczalne. W tejże opinii, jak i w opinii przewodniczącego Rady, wśród licznie przytaczanych i czasem cytowanych opisów śląszczyzny nie znalazł się ani jeden tekst prezentujący odmienne stanowisko. Bogaty aktualny przegląd i omówienie literatury poświęconej problemowi statusu etnolektu śląskiego, w tym prac językoznawczych zawierających także argumenty za możliwością uznania prawnego statusu śląskiego języka regionalnego daje artykuł Mirosławy Siuciak zatytułowany *Czy w najbliższym czasie powstanie język śląski?* (SIUCIAK, 2012).

W punkcie czwartym autorzy umieścili opinię:

„4) Brak też kodyfikacji ortografii, która jest w świetle ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ważnym elementem funkcjonowania języka regionalnego jako języka pomocniczego. Jednakże obserwując zaangażowanie części mieszkańców Górnego Śląska, można się spodziewać, że brak kodyfikacji zapisu mowy i standaryzacji słownictwa zostanie w ciągu najbliższych kilku lat uzupełniony”.

Wobec tego zapisu nasuwają się trzy uwagi: a) *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* nie wskazuje warunku kodyfikacji ortografii (tym bardziej kodyfikacji innych poziomów) etnolektu jako warunku uznania go za język regionalny; b) w 2011 roku, w momencie powstawania opinii RJP kodyfikacja grafii śląskiej została już w pewnej mierze dokonana; c) autorzy opinii przewidują rychłą kodyfikację, co przemawia za prowadzeniem prac nad zmianą statusu śląszczyzny.

używany na terytorium danego kraju tylko w pewnych sytuacjach i w pewnych regionach, stanowiących integralną część każdego państwa. Nie są w żadnym razie zagrożeniem dla języka oficjalnego, urzędowego, państwowego.

W 2005 roku za język regionalny został uznany przez polski parlament język kaszubski, wcześniej przez wielu naukowców, w tym językoznawców, uważany za dialekt⁸. Ślązacy są grupą, która od pewnego czasu stara się o status języka dla swojej mowy. Starania te mają równie wielu przeciwników, co zwolenników. Zważywszy jednak na wskazane wcześniej korzyści z posiadania przez grupę języka, nie ma powodu, by mowy Ślązaków za język regionalny nie uznać.

Należałoby zapewne docenić i uznać za ważne i pożyteczne dla państwa, narodu ujawnione poczucie przynależności do określonej grupy etnicznej. Człowiek w swoim kręgu kulturowym i tożsamościowym funkcjonuje lepiej oraz efektywniej. A uznanie i prestiż ów krąg może zyskać w dzisiejszym świecie w dużej mierze dzięki nadaniu prestiżu mowie tej grupy, poprzez uznanie jej za język. Ślązacy na pewno **odróżniają się od pozostałych obywateli językiem**. Podobnie jak Kaszubi, **dążą do zachowania swojego języka** (tak stanowią odpowiednie punkty *Ustawy*). Przykładem i świadectwem tej dążności są: bardzo częste wybory przez nauczycieli i uczniów ścieżek regionalnych w szkołach, powstawanie ciągle nowych słowników śląskich (śląsko-polskich i polsko-śląskich), konkursy mowy ślą-

⁸ W punkcie trzecim przytaczanego stanowiska RJP (cyt. za: [Rada Języka Polskiego], 2012: 3) wszystkie wskazane opisy etnolektu śląskiego pochodzą sprzed 1995 roku. Brak prac z ostatniego 20-lecia. Język kaszubski wszak do 2005 roku (czyli do czasu uchwalenia *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*) przez wielu znakomitych językoznawców uważany był za dialekt polski. Por. np. hasło: *kaszubski dialekt* autorstwa Mariana Jurkowskiego w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pod red. Kazimierza Polańskiego: „Jeden z najbardziej odrębnych dialektów języka polskiego. [...] Stanowi relikwyt wschodniego odłamu dialektów pomorskich (przez pewien okres uważano go za odrębny język słowiański). [...] Wykazuje pewne cechy wspólne z dialektem wielkopolskim i mazowieckim” (POLAŃSKI, red., 1999: 288). Jan Mazur w tomie *Język polski* pod red. Stanisława Gajdy podaje:

„Wszechstronne badania dialektologiczne i historycznojęzykowe, uwzględniające aspekty porównawcze, wskazują na wielowiekowe związki dialektu kaszubskiego z dialektami polskimi. Do polskich dialektów zaliczają go autorzy podstawowych syntez dialektologicznych [tu autor wymienia prace: Kazimierza Nitscha, Stanisława Urbańczyka, Karola Dejny, Stanisława Dubisza, Haliny Karaś, Mariana Kucały – uwaga J.T.], a także autorzy *Encyklopedii języka polskiego*. Uważa się, iż »w dialekcie kaszubskim niektóre cechy występują bardziej konsekwentnie niż w polskim języku ogólnym i innych dialektach«. Wskazuje się, iż »najbardziej odrębne cechy kaszubskie najwyraźniej występują na północy. Im dalej ku południowi, tym jest ich mniej i rzadziej się pojawiają« (z: Kucała M.: *Dialekt kaszubski*. W: Urbańczyk S., Kucała M., red. 1999, 67). Autor niniejszego artykułu, opowiadając się za przynależnością tego dialektu do dialektów polskich, [...] nie wchodzi w tym miejscu w bliższą istotę sporu *język : dialekt*, odsyłając zainteresowanych do artykułu J. Zieniukowej w niniejszym tomie [...] oraz do prac zawartych w niedawno wydanej monografii, poświęconej kaszubszczyźnie” (MAZUR, 2001: 407–408).

Zatem z przebiegu procesu „ujęzykowania” etnolektu kaszubskiego wynika, że argumenty językoznawcze nie są ostateczne i niepodważalne – akty prawno-polityczne mogą zmieniać terminy nazewnictwa czasem z dnia na dzień.

skiej (recytatorskie, śpiewacze, „Ślązak Roku”), teksty o Śląsku pisane po śląsku, próby wprowadzania śląskiego w obieg kultury „wysokiej” – na deski teatralne i do literatury.

Przyznanie prawnego statusu języka regionalnego jakimś etnolektowi stanowi podniesienie jego prestiżu – w obiegu społecznym zdecydowanie wyższe uznanie uzyskuje fenomen językowy uważany za język niż np. za dialekt czy gwara. *Język* bowiem przez całe dziesięciolecia był terminem określającym etnolekt, któremu przypisywano status etnolektu państwowego, zatem język w społecznym odbiorze oznaczał język państwowy, oficjalny, ustawowo (konstytucyjnie) uznany za państwowy, urzędowy. Innych języków zresztą nie było (istnienie słowa *język* w znaczeniu etnolektów używanych przez plemiona nieupaństwowione temu odczuciu nie przeszkadzało, sposób porozumiewania się takich plemion nie stanowił bowiem przedmiotu zainteresowania przeciętnego użytkownika języka polskiego).

Opiniodawcy i opiniotwórcy polskiej polityki językowej wymagają kodyfikacji dla uznania etnolektu za język regionalny. Aby dzieło kodyfikacji zostało spełnione, powinny się dokonać jej kolejne etapy: 1) wybór normy, 2) opis normy, 3) nakazywanie normy, 4) opracowywanie normy, 5) przyjęcie, akceptacja normy, 6) zastosowanie normy, 7) upowszechnianie normy, 8) pielęgnowanie normy, 9) sprawdzanie normy, 10) poprawianie normy (RADOVANOVIĆ, 1986; cyt. za: LUBAŚ, 2003: 75).

W kwestii śląskiej grafii i ortografii niektóre wymogi zostały spełnione prawie w całości, a niektóre częściowo. Za realizację kolejnych punktów (1–7) należy uznać powstanie dwóch kolejnych elementarzy (śląbikorz) śląskich, które zostały napisane zgodnie z piśmownią wypracowaną przez zespół skupiony wokół towarzystw „Pro Loquela Silesiana” i „Danga”, wprowadzenie zasad tejże grafii do śląskiej wikipedii, lekcje i seminaria o piśmowni śląskiej w szkołach, domach kultury i muzeach. Poważnych opracowań doczekała się leksyka, choć jest to zakres/poziom etnolektu najtrudniejszy do kodyfikacji, przede wszystkim ze względu na niesystemowość poziomu leksykalnego w ogóle. Jednak takie prace, jak *Słownik gwar śląskich* opracowywany przez zespół pod kierownictwem Bogusława WYDERKI (red., 2000–2012) czy *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich* Lidii PRZYMUSZAŁY (2013) są krokiem milowym w dziele śląskiej kodyfikacji rozumianej jako zbieranie i systematyzowanie, a nie sztuczne ujednocnianie, rzecz jasna. Całkowicie odmienny jest stan kodyfikacji śląszczyzny na innych poziomach.

Końcowe etapy związane z pielęgnowaniem, sprawdzaniem i poprawianiem normy związane być muszą z istnieniem ciała w jakiś sposób umocowanego prawnie. Wydaje się, że takie zadanie mogłaby spełniać komisja działająca przy jakimś uniwersytecie czy instytucie naukowym, w której skład wchodziłoby językoznawcy i niejęzykoznawcy zainteresowani dziełem kodyfikacyjnym. Potencjał stowarzyszeń i osób niezrzeszonych biorących dotychczas udział w pracach kodyfikacyjnych nie powinien zostać zmarnowany. Językoznawcą dyskusję nad statusem śląszczyzny rozpoczął Władysław LUBAŚ artykułem z 1998 roku, zatytułowanym *Czy powstanie śląski język literacki?* W 2008 roku w odpowiedzi na ankietę miesięcznika „Śląsk” napisał:

Osobiście jestem optymistą w sprawie możliwości przeprowadzenia normowania śląszczyzny i opowiadałbym się za przystąpieniem do organizacyjnego przygotowania tego długotrwałego procesu kulturowego, którym powinni kierować uczeni

we współpracy z ludźmi kultury, pisarzami, dziennikarzami i z lokalną i centralną administracją państwową.

za: LUBAŚ, 2013: 335

W 2013 roku w „Fabryce Silesia” swoje stanowisko wobec sporu wyraził Bogusław Wyderka:

Na zakończenie wypada mi przedstawić swoje stanowisko co do statusu języka śląskiego. Ze względu na genezę i właściwości systemowo-leksykalne etnolekt śląski jest dialektem języka polskiego, który pod względem rozwoju funkcjonalnego przekroczył granice gwar, przynajmniej w subregionie przemysłowym. Podjęte przedsięwzięcia standaryzacyjne wskazują, że zmierza w kierunku formy, którą nazwałem mikrojęzykiem. Czy wszyscy muszą się zgadzać z taką interpretacją? Po to toczy się dyskurs, aby przekonać adwersarzy do określonych racji. Jedno jest pewne, nie powinno się kwestionować prawa Ślązaków do samookreślenia etnicznego, a język jest jego elementem. Nie da się zresztą tego zrobić w dzisiejszym stanie rozwoju środków komunikacji społecznej.

WYDERKA, 2013: 14

Literatura

- AUSTIN P.K., red., 2008: *Tysiąc języków. Żywe, zagrożone, wymarłe*. BINDER A., MATYS. O., tłum. Lesko-Olszanica.
- BIS, oprac., 2013: *Rumuński oficjalnym językiem w Mołdawii*. Biuletyn Informacyjny Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, oprac. [online: <http://www.studium.uw.edu.pl/>].
- COMRIE B., MATTHEWS S., POLINSKY M., red., 1998: *Atlas języków. Pochodzenie i rozwój języków świata*. AITCHISON J., przedm. GAŚTOROWSKI P., tłum. i uzup. Poznań.
- DEJNA K., 1973: *Dialekty polskie*. Wrocław.
- GREŃ Z., 2012: *Tożsamość jako narzędzie operacjonalizacji relacji międzyludzkich*. W: GOŁACHOWSKA E., ZIELIŃSKA A., red.: *Konstrukcje i dekonstrukcje tożsamości*. T. 2: *Tożsamość wobec wielojęzyczności*. Warszawa, s. 13–18 (i głosy w dyskusji).
- GUS, oprac., 2012: *Zasady opracowywania wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011 w zakresie mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego. Notatka na XXXI posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych*. Białystok [online: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/Notatka_KWRzMNiE_22-23_luty_2012.pdf; data dostępu: 15.08.2014].
- GUS, oprac., 2013: *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Warszawa [online: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf; data dostępu: 15.08.2014].
- LIPIŃSKA E., 2003: *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*. Kraków.
- LUBAŚ W., 1977: *Wstęp. „Socjolingwistyka” I: Polityka językowa*, s. 7.
- LUBAŚ W., 1998: *Czy powstanie śląski język literacki? „Język Polski” LXXVIII, z. 1–2, s. 49–56*.
- LUBAŚ W., 2003: *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*. Opole.
- LUBAŚ W., 2009: *Polityka językowa*. Opole.
- LUBAŚ W., 2013: *Studia socjolingwistyczne*. Opole.

- MAJEWICZ A., 1989: *Języki świata i ich klasyfikowanie*. Warszawa.
- MAZUR J., red., 1999: *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*. Lublin.
- MAZUR J., 2001: *Dialekty*. W: GAJDA S., red.: *Język polski*. Opole, s. 403–421.
- MICHNA E., 2013: *Koncepcja granic Europy i europejskość w dyskursie tożsamościowym liderów etnicznych karpakorusińskich i górnośląskich*. W: KUBICA G., RUSEK H., red.: *Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów... Perspektywa antropologiczna i socjologiczna*. Katowice, s. 217–238.
- MIODUNKA W., 2003: *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*. Kraków.
- NITSCH K., 1957: *Dialekty języka polskiego (z 3 mapami)*. Wrocław–Kraków.
- POLAŃSKI K., red., 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- PRZYMUSZAŁA L., 2013: *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*. Opole.
- [Rada Języka Polskiego], 2012: *Śląszczyzna jest odmianą dialektalną języka polskiego*. „Śląsk”, nr 11 (205), s. 3 [online: <http://www.sbc.org.pl/Content/94982/iii351674-2012-11.pdf>; data dostępu: 15.08.2014].
- SEKIGUCHI T., 2008: *Azja nie istnieje*. „Teksty Drugie”, nr 4 (112), s. 48–75.
- SIUCIAK M., 2012: *Czy w najbliższym czasie powstanie język śląski?* „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XIX (XXXIX), z. 2, s. 31–44.
- TAMBOR J., 2007: *Warunki osiągnięcia dwujęzyczności*. „Socjolingwistyka” XXI, s. 91–103.
- WALCZAK B., 2006: *Język polski wśród języków świata u progu trzeciego tysiąclecia*. „Postscriptum” nr 2 (52), s. 154–165.
- WICHERKIEWICZ T., 2014: *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej*. Poznań.
- WYDERKA B., red., 2000–2012: *Słownik gwar śląskich*. T. 1–13 (A–Jużyneczki). Opole.
- WYDERKA B., 2013: *Dawne i nowe pytania o śląszczyznę*. „Fabryka Silesia” nr 2 (4), s. 11–14.

Jolanta Tambor

The status of a language vs. the will of the people and codification

Based on the example of Silesian

Summary

The article discusses various factors which are perceived as important in discerning linguistic phenomena recognized as languages or dialects. Among the said factors the author mentions the necessity of codification, commenting on the state thereof in relation to the Silesian ethno-language, as well as other linguistic factors. The author states that social issues cannot be omitted, even though establishing the status of a regional language is a legal and political matter. As a vital argument in this discussion, she points at the data collected in the national census from 2011, and particularly at the answer to the questions about one's national/ethnic identity as well as one's mother tongue and language used at home. The author also quotes the opinions of the supporters and the opponents of the idea of granting the Silesian ethno-language the status of a regional language.

Key words: Silesia, codification, language, dialect, regional language